Gniew

„…lecz nie grzeszcie”

„Nie gniewaj się, gdyż to wiedzie do złego” – Psalm 37:8.

W Przypowieściach Salomonowych możemy przeczytać:

> *„Człowiek nierychły do gniewu jest bardzo roztropny, lecz porywczy pomnaża swoją głupotę”* – Przyp. 14:29.

Czym jest gniew, którego tak wiele objawów widzimy wokoło, a może sami czasami mu ulegamy?

Według encyklopedii gniew to reakcja emocjonalna na niepowodzenia lub wzburzenie emocjonalne, czasami z nastawieniem agresywnym. Gniew wyrażany jest spontanicznie, krzykiem, gestami lub rękoczynami. Reagowanie gniewem jest często ucieczką od odpowiedzialności, wówczas gdy człowiek jest niezdolny do rozwiązywania problemów lub trudności. Popadamy w gniew również wtedy, gdy nie mamy pewności co do słuszności swych poglądów, ale dopuszczamy, że nie mamy racji. Emocja ta jest często związana z powtarzającym się oddziaływaniem czynników stresogennych. Osoba narażona na działanie stresu, pozbawiona możliwości reakcji na nie, zaczyna reagować gniewem.

Większość chrześcijan zalicza gniew do „siedmiu grzechów głównych”. Już chociażby z dwóch podanych na początku tekstów biblijnych wynika, że gniew prowadzi do złego i w takim stanie emocjonalnym robimy wiele błędów, które mają wpływ na nasze życie.

Gniew jest jedną z najbardziej negatywnych emocji u człowieka i żaden człowiek nie jest wolny od tej „choroby” ludzkiej natury. Nawet małe dziecko miewa napady złości, krzyczy, tupie nogami, rzuca zabawkami itp. Nie jest wolne od niego małżeństwo – żona traci cierpliwość i dostaje bólów głowy, mąż gniewa się i traci apetyt. Gniew powoduje wyrzuty sumienia, wzmaga stres, zakłóca sen. Gniew powoduje niezgodę w domu, ale również w szerszej skali – rozdrażnienie w społeczeństwie, zamieszanie w państwie, a nawet jest przyczyną zabójstw i wojen.

O gniewie, który doprowadził do zabójstwa, możemy przeczytać już na początkowych stronach Biblii.

> *„Na Kaina i jego ofiarę nie wejrzał Pan. Wtedy Kain rozgniewał się bardzo i zasępiło się jego oblicze. I rzekł Pan do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu zasępiło się twoje oblicze? Wszak byłoby pogodne, gdybyś czynił dobrze, u drzwi czyha grzech. Kusi cię, lecz ty masz nad nim panować. Potem rzekł Kain do brata swego Abla: Wyjdźmy na pole! A gdy byli na polu, rzucił się Kain na brata swego Abla i zabił go”* – 1 Mojż. 4:5-8.

Nie wiemy, w jak długim odcinku czasu następowały wydarzenia opisane w tych kilku zdaniach – czy było to kilka godzin, czy kilka dni. Niewątpliwie w umyśle Kaina zaczęło rodzić się zło spowodowane poczuciem zawodu, zawiści i niesprawiedliwości, że oto jego ofiara nie została przyjęta. Może zaczął okazywać wrogą postawę wobec brata, bo Bóg uzmysłowił mu, że gdyby czynił dobrze, to jego oblicze (wyraz twarzy) byłoby pogodne. Jednak negatywne uczucia zaczęły przeważać i Kain nie potrafił nad nimi zapanować.

Gniew po pewnym czasie, gdy jest podtrzymywany, rodzi nienawiść, u niektórych może to następować bardzo szybko. Brat zabija brata. Chrześcijanin może zabić nie fizycznie, lecz duchowo już w momencie, gdy zrodzi się w nim nienawiść, a takie zabójstwo zamyka drogę do żywota. Pan Jezus powiedział: *„A Ja wam powiadam, że każdy, kto się gniewa na brata swego, pójdzie pod sąd…”* – Mat. 5:22. A gdy gniew przerodzi się w nienawiść, wtedy – jak pisze św. Jan – *„Każdy, kto nienawidzi brata swego, jest zabójcą, a wiecie, że żaden zabójca nie ma w sobie żywota wiecznego”* – 1 Jana 3:15. Jest to wielkie ostrzeżenie dla wszystkich tych, którzy mienią się być prawdziwymi chrześcijanami.

Ponura twarz, zacięte usta, oczy ciskające gromy – to przejawy gniewu widoczne na naszej twarzy. Podniesiony głos, krzyki, gestykulacja – to objawy narastającego gniewu, utraty panowania nad sobą. Przestajemy wtedy panować nad językiem, „wymykają” nam się nierzadko wulgarne, złe słowa, przez co tracimy miłość bliskich, przyjaźnie, dobrą opinię. O roli języka i kontroli nad nim pisze w piękny, poetycki sposób św. Jakub: *„Tak samo i język jest małym członkiem, lecz pyszni się z wielkich rzeczy. Jakże wielki las zapala mały ogień! I język jest ogniem. Język jest wśród naszych członków swoistym światem nieprawości: kala on całe ciało i rozpala bieg życia, sam będąc rozpalony przez piekło. Bo wszelki rodzaj dzikich zwierząt może być ujarzmiony i został ujarzmiony przez ludzi. Natomiast nikt z ludzi nie może ujarzmić języka, tego krnąbrnego zła, pełnego*

śmiercionośnego jadu...” – Jak. 3:5-9. Mędrzec Boży Salomon pisze, że na taki słowny przejaw gniewu należy dawać łagodną odpowiedź (Przyp. 15:1).

Gniew nie był obcy mężom Bożym, np. Jakub rozgniewał się na swą żonę (1 Mojż. 30:2), a król Dawid nie wiedząc, że to o nim mowa, na samego siebie (2 Sam. 12:5).

Możemy się oburzać (gniewać) na grzech, niemoralność, lecz nie może to w nas budzić nienawiści do osoby to czyniącej, mamy nienawidzić raczej samego grzechu.

Jako niedoskonali ludzie nie możemy się całkowicie uwolnić od swoich złych emocji. Nawet doskonały Jezus w gwałtowny sposób zareagował na handel w świątyni, wywracając stoły i stragany (Mat. 21:12). Był to jedyny wypadek tak gwałtownej rekcji Jezusa na „przekształcenie domu Bożego, domu modlitwy, w jaskinię zbójców”. W innym przypadku *„spojrzał na nich z gniewem, zasmucił się z powodu zatwardziałości ich serca...”* – Mar. 3:1-6. Jezus znając obłudę faryzeuszy w ten sposób zareagował na ich oburzenie faktem, że uzdrowił w sabat – spojrzał gniewnie, ale nie z nienawiścią, raczej ze smutkiem ze względu na ich postawę. Ap. Paweł oburzał się w duchu na bałwochwalstwo w Atenach (Dzieje Ap. 17:16). Były to reakcje uzasadnione, zgodne ze sprawiedliwością Bożą.

Czytając Pismo Święte spotykamy dziesiątki tekstów mówiących, że Bóg Jahwe *„zapalił się gniewem”*. Może ktoś powiedzieć: Jeśli ktoś tak wielki i potężny jak Bóg wpada w gniew, to dlaczego ja tego czynić nie powinienem? Bóg, który jest mocą, mądrością, sprawiedliwością i miłością, wyraża swój gniew poprzez te przymioty. Mojżesz o tym wiedział wołając: *„Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność”* – 2 Mojż. 34:6, Joel 2:13. Potwierdza te słowa w innym miejscu dodając *„choć nie pozostawia bez kary”* (4 Mojż. 14:18). Boży gniew z powodu grzechu wynika z jego mądrości, sprawiedliwości oraz miłości. Ap. Paweł wyjaśnia ten problem w Liście do Rzymian 3:5-6 *„Jeśli bowiem nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy? Czyż Bóg jest niesprawiedliwy, gdy gniew wywiera? Po ludzku mówię. Z pewnością nie! Bo jak Bóg ma sądzić ten świat?”*. Gniew ten zakończy się ostatnimi plagami, *„gdyż na nich zakończył się gniew Boga”* – Obj. 15:1. Czas, kiedy nastanie Królestwo Boże opisane w ostatnich rozdziałach Księgi Objawienia, będzie czasem bez wszelkich przejawów gniewu ze strony zarówno Boga, jak i człowieka. Człowiekowi, który kieruje się raczej w tym wypadku emocjami, bardzo wiele brakuje, aby wypracować w sobie Boże przymioty choćby w najmniejszym zakresie. Kierujemy się własnymi, czasami egoistycznymi emocjami, własnymi kryteriami sprawiedliwości, najczęściej bez przemyślenia i bez miłości. Tym samym naszego gniewu nie możemy usprawiedliwiać przykładem Boga i Jego gniewu. Św. Jakub pisze, że *„gniew człowieka nie czyni tego, co jest sprawiedliwe u Boga”* – Jak. 1:20.

Czy w takim razie nie powinniśmy dążyć do usunięcia gniewu ze swego życia, jeśli to dla człowieka wydaje się niemożliwe?

Gdyby nie było sposobu przezwyciężenia gniewu, gdyby nie było metody jego opanowania, Bóg nigdy by nie powiedział: *„Zaprzestań gniewu i zaniechaj zapalczywości...”* – Psalm 37:8. On nigdy nie wymaga od człowieka działań niemożliwych do wykonania. Nawet Plutrach (pisarz i filozof-moralista grecki, I/II w n.e.) powiedział:

Stwierdziłem, że gniew nie jest chorobą nieuleczalną, jeśli ktoś pragnie uzdrowienia.

W Chrystusie istnieje zwycięstwo nad grzechem i gniewem. *„Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu”* – Rzym. 5:9. Apostoł Paweł pisze tutaj o usprawiedliwieniu w krwi Chrystusowej, która chroni od słusznego gniewu Bożego. We wcześniejszym rozdziale pisze: *„Gdyż zakon pociąga za sobą gniew. Gdzie bowiem nie ma zakonu, nie ma też przestępstwa”* – Rzym. 4:15. *„Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu”* – Rzym. 3:20. Zakon dawał poznanie grzechu, ale z jego uczynków nie uzyskał człowiek usprawiedliwienia. Dopiero ofiara Jezusa Chrystusa otwarła nową drogę – ochronę przed gniewem Boga, ale też życie w duchu sprawiedliwości (Rzym. 8:1-13). Jezus Chrystus był również podczas swej ziemskiej misji przykładem cichości i łagodności. Musimy więc zacząć żyć w duchu Bożym i Chrystusowym.

Pierwszym krokiem do przezwyciężenia nieuzasadnionego gniewu jest chęć pozbycia się go. Po drugie musimy wyznać ten zły gniew Bogu i prosić Go o przebaczenie (1 Jana 1:9). Musimy budować w sobie nowego człowieka (Kol. 3:1-17), wydawać owoce ducha: łagodność, miłość, dobroć (Gal. 5:22), które pokonają naszego ducha gniewu.

„A Saul, dysząc jeszcze groźbą i chęcią mordu przeciwko uczniom Pańskim ... – Dzieje Ap. 9:1, *„tępił zbór, wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i niewiasty i wtrącał do więzienia”.* Ten wielki mąż Boży, krzewiciel Ewangelii, zanim jeszcze spotkał Chrystusa (Dzieje Ap. 9:3-7), w swej niewłaściwie pojętej gorliwości uczynił wiele złego. To spotkanie z uwielbionym Jezusem odmieniło jego życie, stał się Jego apostołem i wiernym naśladowcą. W liście do Tymoteusza pisze: *„Mimo że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostąpiłem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. A łaska Pana naszego stała*

się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością która jest Chrystusie Jezusie”. Kiedy wiara i miłość zwyciężyła, łaska Pańska zaczęła obfitować. To właśnie poprzez Chrystusa z prześladowcy narodził się nowy człowiek, bez złego gniewu, chęci zemsty i innych złych skłonności. My, którzy uważamy, że na swej drodze również spotkaliśmy Jezusa, powinniśmy się starać gorliwie o tego ducha Chrystusowego, który pomoże nam walczyć z naszymi cielesnymi naleciałościami. Ap. Paweł pisze:

> *„Gniewajcie się, lecz nie grzeszcie, niech słońce nie zachodzi nad gniewem waszym”* – Efezj. 4:26.

Nieuniknione w rodzinie, w małżeństwie czy w życiu codziennym objawy gniewu wynikające z naszej niedoskonałości nie mogą się przerodzić w fizyczne, gwałtowne reakcje (bo gniew to uczynki ciała – Gal. 5:20), lecz musimy starać się walczyć z tą reakcją emocjonalną. Ap. Paweł w przepięknych słowach opiewających miłość napisał, że to właśnie ona *„nie unosi się, nie jest porywcza do gniewu”* – 1 Kor. 13:5. Aby o tym nie zapominać, w miejscu najbardziej widocznym umieściłem napis: KOCHAJ – PRZEBACZAJ. Te dwa słowa przypominają mi o moich niewłaściwych reakcjach i o tym, że wszelkich gniewnych reakcji w stosunku do bliskich muszę zaniechać jak najszybciej; niech gniew mój kończy się w tym samym dniu! Gdy będzie trwał dłużej, może pojawić się zło rodzące grzech.

Pamiętajmy, że w tej walce z naszą słabością, jaką jest gniew, możemy liczyć na pomoc Jezusa Chrystusa, jeśli tylko przyjmiemy jego ducha, bo tylko mądrość z góry pochodząca powstrzymuje nas od niezdrowych emocji i gwałtownych reakcji.

Jończy Andrzej
R-
„Straż”